

Ranek dnia 17. VI 46r.

Mój przyciąć z wojny

Romanisch Szefowa VI a 20

Kupcowani

Siadło to się w no przedmieściu Parcowa. Pewnego razu przyjedł niemiecki samochód. Niemcy obstawili przedmieście. Gdzieś ludzie barobci byli zestrzeleni. Niektórzy uciekali w role by skryć się od gestapo. Gestapo we wczorajszym zegnali w zagrodę ludzi - wszyscy którzy tam byli, myśleli że będą rozbici, ale Niemcy sprawdzili domy i kazały rozwiązać się.

Wczoraj wieczorem siedział Niemiec stojący za wieg zobaczył dwie dziewczynki które pasły krowy. Gestapoowie przyprawadził ją i myślał iż to żydowska jedna była całkiem podobna do żydów. Niemiec spytał ją jaka ona jest żydolinką a ona odpowiedziała iż nie. On uderzył ją w twarz a ona uklaskała na kolana i prosiła go żeby ją nie bił. Gestapoowie kazały jej robić odkurzenie. Ona zaczęła uciekać a on zwrócił do niej i ranił ją. Ona uciekała

w konopiu nad rzeką. On ją szukał ale nie znalezł więc poszedł
do na pole wartownicze. Gdy busku powrócił do ^{parowizn i fortów} ~~szlachetnej~~ Karmy
~~ją~~ dwierili samochodem

280

151